



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Gazeta Częstochowska

Redaktor КВИТАНЦІЯ.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Czestochowa, Aleja II № 38, telefon № 50.

Wydawca Antoni Siennicki.

Отпечатанный без предварительной цензуры № 13 газеты „Голосъ Чѣстоховскій“ заключающей въ себѣ 1 печатн 5 лист доставленъ ко мнѣ въ канцелярію.

Te

i. C
wspai
ru-
cie
królei
z nat

W

190 Gr.
Полицеймейстеръ
города Ченстохова

ogłoszeń na stronioy 4-ej.

Cena 3 kop

interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 7—8 wieczorem.

ZNY PARYSKI B. Zarzeckiego w Częstochowie, II aleja-
№ 18.

Od Czwartku 13 do Środy 18 (włącznie)

ze współdziałaniem pp. Wł. Jamńskiego, Szoslanda, pp. Jambóskiej, Nawrowskiej i znakomitej śpiewaczki p. M. DZIERŻANOWSKIEJ, jak również znanego kupiecisty, autora i humorysty **ŁĘTOWSKIEGO** z nowym repertuarem.

W poniedziałek 17 Stycznia zmiana aktówki i kupletów.

Ceny miejsc zwyczajne.

Zarządzający teatrem St. Certowicz.



Kupiecista Łętowski.

43. TEATR „ODEON” W. KRZEMIŃSKIEGO
(Najstarszy w Królestwie)

Od środy 12 do piątku 14 Stycznia (włącznie)

Zupełna zmiana programu! Między innymi:

Wyrzuty sumienia (dramat w 8 odsłonach) **Ptaki niebieskie (Rycerze przemyślu)** dramat z życia bandytów salonyowych. **Wyspy wulkaniczne w okolicach Neapola** (z natury) **Wyrób szym w Couillet (Francja)** począające zdjęcia z natury. **Pies służącym hotelowym** (bardzo ciekawa treura psa—komiczne) **Czarodziej nowoczesny** (komiczne) **Sen rybaka** (piękna fantazja w kolorach) i inne.

Na scenie odegrana będzie: „Zakład kapitana” farsa w 1-ej odsłonie (Reżyser W. Nyakowski)

W sobotę 15 Stycznia nowa zmiana programu.

W Kalloskopach między innymi wystawiono serję zdjęć: „Podróż po Japonji”.

Przedstawienia w niedzielę i święta od godz. 3-iej, w soboty od 4-iej w pozostałe dni od godz. 5 po poł. Miejsca po 40, 30 i 20 kop. Dzieci do lat 10 i uczniowie płać połowę.

Szczegóły w afiszach i programach.

1278

Magazyn Sukien, Kostjumów i Ubryć Damskich oraz PRACOWNIA SUBIEN

Aleksandra Schindlera

w Warszawie, Nowy Świat Nr. 4.

Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materiałów podług najnowszych modeli. Za wykwatny krój nagrodzony w 1905 r. Członkiem Akademii Paryskiej.

1266

ORYGINALNY

Pilzner i Monachijskie Szpaten

COODZIENNIE z beczki na szklanki

Poleca Restauracja-
WŁADYSŁAWA JACOWSKIEGO

LEKARZ-DENTYSTA

MICHAŁ GREJNIEC
w CZĘSTOCHOWIE.

1 Aleja Nr. 10, dom p. Rajcherowej. Przyjmuje codziennie od 9—1 rano i od 3—7 wiecz.; w niedzielę do 4 po p.

Poleca Nr. 1 swego wydawnictwa, poświęconego krzewieniu zasad zębocelnictwa wśród mas najszerzszych p. t. „Ogólne zasady pielęgnowania zębów i jamy ustnej”. Cena 5 i 10 k. Ządać w księgarniach! 20

Sprawa Borowskiej.

(Korespondencja wł. „Gazety”).

—oo—
Kraków, 12 Stycznia.

Z niecierpliwością oczekiwano dzisiejszego dnia. Obawiali się wszyscy, że zapowiedziana rozprawa nie odbędzie się, zwłaszcza, że Borowska w ostatnich dniach nie przyjmując pokarmów, czuła się bardzo źle. Wczoraj też wieczorem obiegały po mieście pogłoski, że rozprawa zostanie odroczone.

Pogłoski te okazały się fałszywymi. Borowska mimo silnego osłabienia zdecydowała się, niemal w ostatniej chwili, stanąć w sali rozpraw. Ze względu jednak na to, że osłabienie jest silne, nie wykluczona jest ewentualność odroczenia rozprawy, już po kilku dniach. Rozprawa rozpisana jest na 2 do 3 tygodni. Zawezwano świadków 23. Dzisiaj rano o 9-iej odbyło się losowanie sędziów przysięgłych. Po wylosowaniu tych ostatnich, otwarto salę rozpraw. Trybunał składa się z trzech wotantów i przewodniczącego Błonarowicza. Obok

Kalendarzyk.

Data: Hilarego B. W. D. k.—Radogosta
Juro: Pawła I pust.—Domoslawy
Wschód słońca: o g. 8 m. 10
Zachód: 4 05.
Przybyło dnia 0 godz. 21 min.
Dziś Aratorjusz: 1526 r. Pukoj w Madrycie.
1576. Zgon ciekotyja w Jedrzejowie.

Pamiętajcie o wpisach Szkolnych.

KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

Częstochowa, Aleja III-ola, dom własny.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

WYKONYWA RZEZYBY. POMNIKI. ROBOTY BUDOWLANE i SZTUKATERIE

Telefon № 260.

RYDZEWSKI i S-ka

Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatrna 13
Telefonu № 1.

Otworzyło oddział instalacji wodociągów, kanalizacji, ogrzewań centralnyh i melioracji rolnych pod kierunkiem technika specjalisty. Wszelkie roboty od najskromniejszych wykonywane będą przez sprowadzonych zdolnych monterów pod nadzorem technika, po cenach przystępnych. Dla reperacji stale dyskutera monterów.

trybunału mieści się ława sędziów przysięgłych dalej zaś ze strony przeciwnej siedzą prokurator i obrońca oskarżonej dr. Szalay. Na dany znak przez sędziego wprowadzono na salę Borowską. Ubrana w czarną suknię i takąż kapełusz. Twarz oskarżonej zasłonięta gestem czarnym woalem tak, że jej prawie nie widać. Obok Borowskiej siedzi dozorca i dozorca z karabinem. Na sali publiczność dość wytworna. Strojne damy na galerji i na parterze. Dużo artystek i artystów dramatycznych, moc młodzieży akademickiej.

Na dany znak przez przewodniczącego, protokolant rozpoczął odczytywanie aktu oskarżenia. Przy odczytywaniu drażliwych ustępów, Borowska płakała, nerwowo rzucając się na krzesło.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący odebrał od Borowskiej generalia, poczem zaczął ją szczegółowo przesłuchiwać i badać. Podczas przesłuchiwania przyszło kilka razy do starć między oskarżoną a przewodniczącym trybunału. Borowska mianowicie na kilka pytań nie dała żadnej odpowiedzi. Na zapytanie przewodniczącego o powodów milczenia, dała również mimiczną odpowiedź: gest ręką w stronę publiczności, — jakbyby chciała powiedzieć, że wobec tyłu ludzi nie myśli o sobie mówić. Przewodniczący surowo ją upomniał i zwrócił uwagę, że w jej interesie leży dawanie dokładnych odpowiedzi na zadawane jej pytania. Treścią całego wogóle dzisiejszego przesłuchiwania Borowskiej, był opis stosunku jej do Lewickiego. Borowska kochała Lewickiego — wierzyła w niego. On natomiast — zdaniami Borowskiej — zawiódł jej oczekiwania i nadzieje. — Ona mu się stała obcą, była dla niego tylko chwilową ostoją... Opowiadając wszystko, Borowska niekiedy rzewnie płacze, stara się również o wywołanie „nastroju”. Przewodniczący zapobiega atoli temu, stawiając pytania w ten sposób, że Borowska zaraz popada w sprzeczności, wika się w odpowiedziach — i tamsamem nastój znika. Przewodniczący prowadzi rozprawę energicznie i widoczna jest u niego chęć — obiektywnego kierowania rozprawą. — Dzisiejsza rozprawa zakończyła się na częściowym przesłuchaniu Borowskiej. Ciąg dalszy jutro.

O niezwykłym wprost zainteresowaniu się rozprawą świadczyć może choćby ten fakt, że bilety na rozprawę, pewnie indywidua — uprawiają formalny handel. Za bilety rozdawane bezpłatnie wczoraj, płacono dziś po kilkanaście koron!...

Zupełnie jak w Paryżu, podczas sprawy Steinhilwowej...

Dalsze sprawozdanie z rozpraw prześlę jutro.

S i g m a.

Z prasy polskiej.

Pożegnanie Kaznakowa.

Warszawski „Dziś” w nr. 11 poświęca nieco miejsca charakterystyce gen. Kaznakowa, której nie można odmówić trafności.

„Z chwilą zniszczenia stanu wojenne-

go w gubernji piotrkowskiej, generał Kaznakow stał się urzędnikiem w Łodzi zbytecznym. Przywykł jednak do miasta, tak się już z nim zroził i zżył, iż nie dziwi, że odjazd swój dyktatorski generał Kaznakow możliwie przedłużał.

Rajem bo była Łódź dla generała Kaznakowa. Nieograniczona władza, życie mieszkańców całej gubernji w jego ręku... Da się śmiało powiedzieć, że żaden z kierowników państw, nawet, jak Hiszpanja, Włochy, Anglja, nie mógłby marzyć o podobnie silnej i wszechwładnej pozycji.

Z władzą ludzie roztapiają się z zalem. Więc i generał Kaznakow, niedawno, przed przyjazdem do Łodzi, awansowany z pułkownika, zapląkał chyba musiał nad samym sobą, że dyktatura jego w Łodzi już skończona. Władza wszechpotężna urwana...

A przynajmniej trzeba, że generał Kaznakow był nie tylko administratorem wojennym. Generał Kaznakow prowadził własną oryginalną politykę, politykę, jakiej oficjalnie nie manifestował żaden z dotychczasowych urzędników rosyjskich w granicach państwa.

Ukochał sobie Niemców. Na nich się w Łodzi oparł. Za jego rządów prasa niemiecka w Łodzi pisała: nasz cesarz Wilhelm II-gi, u nas w Niemczech, niemiecka Łódź, nasza niemiecka Łódź... Generał Kaznakow uczestniczył w bankietach fabrykantów niemieckich, był na balach, gdzie na powitanie przybywającego jednocześnie konsula pruskiego, śpiewano i grano: Wacht am Rhein!...

Generał Kaznakow pierwszy pozwolił na systematyczne urządzenie po mieście pochodów sokolstwa niemieckiego, na zwotywanie niemieckich zjazdów strzeleckich, na propagowanie szkolnictwa niemieckiego... Nie było jednej akcji niemieckiej, aby generał Kaznakow nie poparł swoją zyczliwością i przyzwoleniem. Owszem, na wszelkich świętach niemieckich „Lodzer Kreise” zawsze obecny i często przemawiający...

Niemcom Łódźkim nie marzyło się nigdy, aby podobnej miary urzędnika „rosyjskiego” pozyskać kiedykolwiek dla siebie do stolicy przemysłu, który już zaczynało nazywać polskim, a przynajmniej „krajowym”.

Mały Wilhelm Łódźki! W każdym razie w całym znaczeniu założyciel fundamentu pod wielki gmach „niemieckiej” Łodzi.

Generał Kaznakow ustąpił, zdaje się, bezpowrotnie z Łodzi; osierocona niemieczyna zostaje bez urzędowego protektora, ale kartę w historii miasta i kraju, niedawny dostojnik pozostawia po sobie na zawsze.

Polacy będą długie lata pracowali odtań, aby odniemczyć Łódź, którą gen. Kaznakow w ciągu lat paru tak łatwo zgermanizował, pozwalając na bezkarne panoszenie się żywołu, który snąc zaopamiętał, że Łódź nie leży w obwodzie państwa pruskiego...

Prasa niemiecka łódzka, poświęca na pożegnanie „hoch entusiastische” artykuły. Prasa polska w Łodzi narazie milczy.

Przyjdzie kiedyś historyk, który generałowi Kaznakowowi poświęci cały

tom monografji. Paroletnie niezwykle rzadzy łódzkiego general-gubernatora ze wszechmiar — zasługują na taką książkę. Należałoby jednak postarać się, aby z książką podobną zaznajomiła się także Francja, jako aliantka Rosji, a antagonista Niemiec...

Z prasy rosyjskiej.

Kapitulacja Niemiec.

O polityce niemieckiej mówi w jednym z ostatnich numerów „Nowoje Wremia” Podnosi organ petersburski pokojowe tendencje polityki Niemiec w stosunku do Anglii, Francji i Rosji.

„W ciągu wielu lat decydowały Niemcy o losach pokoju europejskiego. Rosja, Anglja i Francja w ostatnich czasach pragnęły zneutralizować ujemne wpływy hegemonji niemieckiej w Europie. To że przeciwko tym mocarstwom była skierowana polityka berlińska. Jeżeli dziś, porzucając myśl o władztwie europejskiem, rząd niemiecki objawia chęć unormowania swoich stosunków do tych mocarstw na innych podstawach, jeżeli pragnie on liczyć się z prawami i interesami innych narodów, jeżeli wreszcie takie dążności kierowników polityki niemieckiej wypływają nie ze zmiennych nastrojów wyższych sfer, tylko opierają się na poważnych podstawach, tedy naturalnie można mówić o początku nowej epoki w Europie. O ile zaś głębokie i trwałe są wewnętrzne przyczyny nowego kierunku polityki niemieckiej, o tyle trwałą będzie nowa epoka”.

Jedną przyczyną to wewnętrzny kryzys ekonomiczny.

Jakkolwiek potężne są Niemcy pod względem gospodarczym i praktycznym, jednak ich rozwój ekonomiczny i finansowy nie może sprostać olbrzymiemu rozrostowi budżetu, spowodowanemu niezwykłymi zbrojeniami na lądzie i na morzu. Wydatki na marynarkę pochłaniają wszystkie nowe podatki, ale mimo to znacznej ich wielkości, budżet Niemiec w ciągu ostatnich kilku lat żywi się pożyczkami. Ale nowe podatki i pożyczki, to nie jest stałe źródło dochodu”.

Zresztą wypadła tu liczyć się z niezadowoleniem obciążonych podatkami małych i partykularnym poszczególnych państw, należących do cesarstwa niemieckiego (np. w kwestji podatku od żeglugi wewnętrznej, który się spotkał z opozycją).

Druga przyczyna—to zachwiane stanowisko międzynarodowe.

„Trójprzymierze, pomimo wszelkich urzędowych zapewnień ministerjalnych, traci stopniowo swoją żywotność. Od chwili kryzysu bałkańskiego Austria, Niemcy i Włochy nie tylko nie mają poglądów wspólnych, ale wogóle nie widzą nie podnoszą kwestji zapatrywania poszczególnych członków trójprzymierza na najważniejszej kwestje polityki bałkańskiej: federację bałkańską, kwestje serbską i albańską. Faktycznie Austria i Włochy należą obecnie do dwóch ugrupowań, których interesy są najzupełniej sprzeczne”.

Te dwie przyczyny są, oczywiście,

— Słysz, już dwie godziny tak krzyczy, ale cóż ja mu poradzę.

— To dlaczego nie dałeś znać na stację ratunkową! Toż to stąd niedaleko.

— Nie jaką stację? Nie nie wiem.

Zresztą mnie nie wolno stąd się ruszyć.

Szałajew, jak szalony, pobiegł na stację, dopadł drzwi i począł wołać:

— Jest tam kto? Prędzej na Boga, łódkę dajawcie, ktoś tonie!

— Za drzwiami jakiś starzec widocznie niedołężnie poruszał się w ciemnej izbie i szukał drzwi. Wreszcie otworzył i zawołał:

— Czego tam?

— Łódkę dawaj, trzeba jechać na morze!

— Co? nie słysz!

Eh, stary niedołęgo, łódkę podawaj, mówię ci, człowiek na morzu tonie!

Stary obruszył się i zawołał:

— Czort go przyniósł w taką ciemnotę, gdzież ja stary pojadę, morze takie wzburzone i my tam przepaść możemy!

— Spróbuję jeszcze dzwonić na alarm, może usłyszysz ktoś z tych, co dobrobrownie zapisali się na ratujących. O Boże mój!

I poszedł staruszek do słupa, złapał za sznurek i zaczął dzwonić z całej siły.

A pośród nocnej ciszy wiatr roznosił nad osadą i śpijącymi spokojnie ludźmi przejmujący trwogą głos dzwołu.

natury poważnej. Atoli czas dopiero pokaże, o ile one wpływają na zmianę polityki pruskiej pięści.

Pêle - Mêle.

— Z Paryża donoszą o odwołaniu p. Klobukowskiego z obejmowanego dotąd przezeń stanowiska wice-kroja Indo-Chin. P. Klobukowski jest w drodze powrotnej do Francji. Przybycie jego spodziewane jest w początkach lutego.

— W Petersburgu, skutkiem niestronności służby wybuchł — jak donosiliśmy — pożar w pałacu wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. W ogniu zginęło dwóch słujących księcia. Ogólne straty wynoszą 750,000 rubli. Pałac i ruchomości były zaasekurowane w Tow. „Rosja”.

— Orkiestra rosyjska, pułku Modlinskiego, przybyła do Konstantynopola z wystawą pływającą, urządziła koncert muzyki rosyjskiej w miejscowym teatrze, na rzecz instytucji dobroczynnych tureckich. Następnie zaś orkiestra grała w pałacu sułtana w jego obecności i świty dworskiej. Kapelmistrz i muzycanci otrzymali na pamiątkę orderu tureckiego.

— Chodzą pogłoski o naznaczeniu na miejsce wychodzącego z Rady państwa, ministra oświaty Szwarcza — prokuratora synodu Łukjanowa; to stanowisko zaś ma objąć książę Sziniński — Szachmatow, popierany przez rząd.

— Gubernjalny zarząd ziemski w Jarostawiu, w braku reflektantów męczczyń, na posady agronomów zdecydował się zapewnić wakaty przez kobiety agronomki.

— Ogłoszony został rozkaz Najwyższego o skasowaniu dotychczasowego stanowiska generała - inspektora piechoty wraz z jego zarządzeniem — oraz utworzenie nowego — inspektora strzelców z jego zarządzeniem.

— W Petersburgu ucząca się młodzież zorganizowała oryginalny klub, noszący miano dla „Samotnych”. Celem i zadaniem tego stowarzyszenia mają być wyrobienie indywiduałności, walka z przesadami, pomoc do zaprzężania się i współczucia ludzi zupełnie samotnych.

— W liczbie aresztowanych urzędników intendentury znajduje się — jak donosi „Riecz” — pułkownik Giers, krewny prezesa ministrów, Stodypina. Giersa aresztowano w Kijowie i pod silną eskortą przewieziono do Moskwy. Oskarżają go o to, że w przeciągu 2-ch lat na stanowisku intendenta korpusu wyrządził skarbowi pół miliona rb. szkody.

— Szwajcarskie kora łodowiec znalazły się w położeniu kłopotliwym z powodu zyczenia, wyrażonego przez cesarza Wilhelma, pragnącego uczestniczyć w tegorocznych manewrach woj-

Trudno jednak było spodziewać się aby kto dosłyszał. — Była druga godzina w nocy, wszyscy spalili snem twarzym.

Za odgłosu dzwołu nie było już nawet słychać, czy osłabił głos nieszczerliwego i czy już utonął. — Wiatr tylko niósł z morza głośny szum fal.

— No, to ja sam pojadę! — rzekł do siebie Szalajew. Jakże nie ratować chrześcijańskiej duszy!

Puścił się ku morzu, odwiązał łódkę, chwycił za wiosła i pocuł, jak fale urosną łódź, a ciemna, nieprzenikniona przestrzeń nie dozwalała nie dostrzedli wokół.

Staruszek tymczasem przestał dzwonić. Postać jeszcze chwilę, nasłuchiwał; przeczekał się i poszedł do izby, pomrukując:

— Boże, zmijuj się! Jakże tu w takiej nocy iść kogo ratować, toż i samotnie trzeba zginąć! Ten biedaczko utonął już pewnie, i ten drugi też zginie! O Boże ulituj się!

I za chwilę w izbie rozległo się chrapanie staruszka.

A tymczasem wśród wichru i nieprzejrzanej ciemności borykał się z falami Szalajew.

Był sam odcięty od świata.

(D. n.)

N O C.

(Z ROSYJSKIEGO).

W dali, za torem kolejowym szumiało morze. W mroku nie można było dojrzeć fal, dolatywał tylko odgłos burzącej się wody, która kłębiła się groźnie, pozostawiając białe plamy piany na brzegach, poczem plusk i szum cichły na chwilę, a fale oddalały się w nieprzenikniony mrok. Cisza.

Po chwili znów rościło coś nagie, pozętniało i napełniało grozą, ciemności nocy.

Przez drzwi małego domku, jakby przytulonego do nasypu kolejowego, wyszedł bosy i w koszuli gospodarz Szalajew. W pierwszej chwili nie mógł nic rozpoznać, gdy jednak oczy przywykły do ciemności, obszedł dom wokół, poogładził zamki i przystanął na chwilę. Nagle silny powiew wiosennego wiatru doniósł z nad morza dźwięk, jakby podobny do ludzkiego głosu. Szalajew począł bystro nadsłuchiwać, jednakże szum morza głużył wszystko. Zwrócił się więc ku drzwiom, gdy naraz wyraźnie już dosłyszał przejmujący głos ludzki:

— Ginę, ratujcie e ludzie, ginę!

Szałajewa jakby nożem ktoś pchnął w serce i z krzykiem: „Człowiek jakiś tonie!” pobiegł do domu i szybko zaczął się ubierać.

— Matko! matko! — zawołał — poślij Wanię do strażnicy, na morzu ktoś tonie!

— Czego tam, dlaczego nie śpisz — odrzekła staruszka — podnosząc się z pościeli i przecierając zaspane oczy.

— Zbudź Wanię, proszę!

Wydostał z za łózka wielki kłój i długi gruby sznur i wybiegł, gdy wtem przed domem przejeżdżał jakiś wóz. Szalajew zatrzymał go wołać:

— Stój, słyszysz? Człowiek jakiś tonie na morzu; trzeba nieść pomoc!

Woznica jednak trząsnął batem i pojechał dalej.

Szałajew zaklął i utykając co chwila biegł wzdłuż nasypu kolejowego po szynach.

A w mrokach nocy to przycichnie na chwilę, to znów nadciął powiew z nad morza i niesie rozpaczliwy błagalny głos o pomoc!

— Ginę, ludzie, ratujcie, sił już nie mam!

U przejazdu kolejowego stał nieruchomo dróżnik. Szalajew pobiegł ku niemu i woła:

— Co stoisz, czy nie słyszysz? Człowiek jakiś tonie i woła o pomoc!

skowych szwajcarskich. Z tego powodu zapowiedziana już wizyta prezydenta republiki francuskiej, Fallièresa, nie będzie miała charakteru urzędowego.

KRONIKA.

—OXO—

Na wplyw.

Teatrzyk „Odeon” w dniu dzisiejszym przeznaczają 30% obrotu na wpiśnięcie dla niezamożnych uczniów szkoły p. Bągińskiego. Nie wątpimy, że Częstochowanie wypełnią po brzegi sympatycznie teatrzyk, zwłaszcza, że czeka ich tam i program doborowy i zadowolenie ze spełnienia czynu szlachetnego, jakim jest przyjęcie z pomocą niezamożnej, a pragnącej się kształcić młodzieży.

Wieczornica u Handlowców.

Po kilkutygodniowej przerwie Stowarzyszenie Pracowników Handlowych wznawia swoje pełne werwy i humor wieczornice, z których pierwsza w tym roku odbędzie się w sobotę dn. 13 b. m. we własnym lokalu przy II-jej alei Nr. 37.

Oprócz tradycyjnych tańców wieczorek będzie urozmaicony popisami amatorskimi. Początek zabawy o godz. 9 wieczorem.

Znaczenie się nad zwierzętami.

Codziennie rano ulicą Krakowską przewożą wodę w olbrzymich beczkach zaprzęgniętych w dwie wychudzone skrzypki. Wskutek złych bruków, konie po kilka razy stają, za co woźnica w nieludzki sposób znęca się nad niem. Pożądaniem jest, ażeby Tow. Opieki nad zwierzętami zwrócił na ten fakt uwagę i nieludzkich woźniców pociągnięto do odpowiedzialności.

Z ulicy Krakowkiej.

Ulica Krakowska, pomimo iż jest jedną z bardziej ruchliwych, wciąż jeszcze pozostaje zapomniana, a bruki jej tworzą jeden obraz błota i dziur.

Następnie co rano przez tą ulicę odbywa się pędzenie bydła do rzeźni miejskiej. Pędzone bydlę wchodzi na trotuary, nie zważając na swego lednego poganiacza tak, że przechodzący zmuszeni są zejść z drogi lub też ukryć się w najbliższej bramie, by nie zostać poturbowanym. Należałoby pędzenie bydła odbywać wcześniej, nim rozpocznie się ruch uliczny, boć przecież trotuary nie są porobione dla wołów i krów, ale dla ludzi.

Echa aresztowań.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że robotnik fabryki Motte'ów, Wojciech Witkiewicz niema ni wspólność z osobnikami tego samego imienia i nazwiska, o aresztowaniu którego pisaliśmy w Nr. wtorkowym „Gazety”.

Znaleziona kontrabanda.

W dniu wczorajszym przy ulicy św. Barbary, znaleziono, niewiadomo przez kogo porzuconą kontrabandę wartości rb. 60 kop. 16.

Za przejście granicy.

Za przejście granicy został skazany na 2 rb. kary i osadzony w areszcie mieszkaniec wsi Kosówek, gm. Załuska gub. warszawskiej.

Z szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: 42 mężczyzn i 25 kobiet.

Zmarli.

W parafii św. Zygmunta zmarli: — Masternak Agnieszka (lat 27), Krysztoft Stanisław (8 mies.), Tekiel Jan (lat 68), Habasińska Julia (lat 29), Cisińska Ewa (1 godz.).

Z rzeźni miejskiej.

W ciągu doby ubiegłej w rzeźni miejskiej ubito:

wołów sztuk 30, krów sztuk 30, cieląt 40, trzody chłiewnej 119.

Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście następujące osoby:

dla sprawdzenia osobistości: Johana Bławat, Władysława Kurzaka, Stanisława Błukacza, Joska Feldlaufera, Michała Gensiaraka, Dawida Szope, Rozę Pruszyńską, Aleksandra Przynkowskiego, Piotra Wojtuka, Antoniego Bartnickiego, Leona Sucheckiego i Macieja Czmiela: z rozporządzenia władzy: Antoniego Lewandowskiego; podejrzaną o kradzież: Magdalenę Grabarczyk; za pijactwo: Michała Górniaka i Stefana Dudę.

Szkoły zawodowe.

Wychowawcom szkół zawodowych posiadającym program ogólnokształcący w zakresie szkół dwuklasowych, ministerjum oświaty przyznało takie same ulgi w odbywaniu powinności wojskowej, jak wychowawcom szkół „drugiego” rzędu. Ustawę tę uchwalili już Izba i Rada państwa.

KORESPONDENCJE.

—O—

Z Noworodomska.

Wspaniałe chodniki.

Juz niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na nieporządek panujący na chodnikach naszych ulic, a jednak bez skutku. Niema więc komu zająć ich naprawą, co to kogo może obchodzić, że nasi mieszkańcy brną po kolana w błocie, lub zbijają nosy wśród ciemności na wspaniałych chodnikach pełnych dziur i wyboi. Proszę sobie tylko wyobrazić, przy ulicy Piotrkowskiej, pomiędzy Magistratem a klasztorem, panują wieczne ciemności i takie błoto, że trudno nieraz przejść, w dodatku w chodnikach dziury tak że juz niejednen przechodzeń zwichnął nogę.

Czas nareszcie pomyśleć o bezpieczeństwie mieszkańców naszego miasta.

„Oświetlenie”.

Ciekawe bardzo, dlaczego znów lampy naftowo-zarowe gasną o godzinie 10 wieczór, tak że o godzinie 11 wieczór na całym mieście panują ciemności, a przecież podróż po naszych chodnikach w ciemnościach nie należy do b. bezpiecznych.

Z Łodzi.

Echa napadu bandyckiego.

Policja aresztowała sprawcę napadu i zaborcistwa dorozkarska, Mordki Lejzerowicza w lesie Konstantynowskim. Zabójcę, który nie chce wyjawić swego nazwiska, osadzono w więzieniu śledczym.

Wybuch maszynki.

W mieszkaniu H. Zyberty, właściciela domu przy ul. Zawadzkiej na Bafutach, nastąpił wybuch maszynki spirytusowej. Płomienie objęły 5-letniego G. Priedla przybyłego w gościnę, który po upływie paru godzin zmarł. Oprócz tego uległy ciężkiemu oparzeniu dwie inne osoby.

Rzbielnik samochodowy.

Wczoraj, skutkiem zderzenia na ul. Dzielnej z tramwajem elektrycznym, uległ rozbięciu samochód, kursujący między Łodzią a Brzezianami. Komunikacja wobec tego została przerwana.

Z Warszawy.

Tragiczny wypadek.

Dzisiaj w nocy w rodzinie znanego w szerokich kołach naszego miasta właściciela domu bankowego p. Adama Piędzickiego, wydarzył się tragiczny wypadek.

Oto w mieszkaniu p. P. przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr. 130, jedyny syn jego Kazimierz, lat 19 liczący, uciekł jednej z tutejszych szkół prywatnych, oglądając stuczer widocznie przez nieuwagę spowodował wystrzał i nabój położył młodzieńca trupem na miejscu. Kiedy na odgłos strzału wbiegła służba, ujrzała młodzieńca, leżącego we krwi i słabe już dające oznaki życia. Przybyła pomoc lekarska okazała się daremna.

W pokoju, w którym wydarzył się ten tragiczny wypadek, znaleziono torbę podróżną, przygotowaną jakby do wyjazdu, co pozwala przypuszczać, że młody Kazimierz Piędzicki szczywał się do wyjazdu na polowanie.

Z Krakowa.

Repertuar teatru Krakowskiego.

Piątek 14 „Gromiwoja” komedia w 4 aktach Arystofanesa, przełożył z greckiego E. Zegota Clegiewicz.

Sobota 15. Nowość! „Komedia omyłek” komedia w 7 obrazach, W Szeks-

Ostatnia poczta.

Neutralizacja kolei Mandzurskiej.

Sprawa neutralizacji kolei Mandzurskiej została juz rozpatrzona przez rządy angielski i niemiecki, które odpowiedzialny St. Zjedn., w zasadzie zgadzają się na propozycję.

W berlińskich kołach urzędowych oświadcza, że rząd St. Zjedn. przesłał najpierw swą propozycję neutralizacji

kolei Mandzurskiej rządowi angielskiemu a następnie dopiero Niemcom, które poszły za przykładem Anglii. Propozycja amerykańska zgadza się zupełnie z poglądem Niemiec na zasadę „drzwi otwartych” i ogólną politykę niemiecką na Dalekim Wschodzie. Niemcy zrobili w tym wypadku tylko to, co zrobiła Anglia sojuszniczka Japonii i Rosji.

Rezolucja ta obrzyła Japończyków. Ambasador japoński w Paryżu oświadcza, że Japonia stanowczo nie zgadza się na projekt amerykański zneutralizowania kolei Mandzurskiej, w razie zaś dalszego popierania tego projektu, wyraził z żądaniem neutralizacji wszystkich linii kolejowych, bez względu na to, jakiego państwa interesy będą w tem zagrożone. Podobna propozycja ze strony Japonii musiałaby wywołać poważne zakłócenia międzynarodowe.

TELEGRAMY.

(Agencji Petersburskiej i własne).

—OXO—

Rewizja senatorska w Warszawie.

Petersburg 13. W sferach rządowych została ostatecznie postanowiona rewizja wszystkich rządowych i społecznych instytucji w Warszawie oprócz intendentury. Rewizję prowadzić będzie nowy senator, umyślnie mianowany w tym celu.

Szkolnictwo w Rosji.

Kiów 13. Duma Kaniowska porobiła starania o otwarcie gimnazjum męskiego.

Wrozy.

Kercz 13. Morze Azowskie pokryło się lodem. Nawigacja przerwana.

Neutralizacja kolei Mandzurskiej.

Pekin 13. Prasa Chińska z uznaniem spotyka amerykański projekt neutralizacji kolei Mandzurskiej, wyraża jednak obawy, aby międzynarodowa kontrola nie zmniejszyła jeszcze bardziej wpływu Chin w Mandzurię.

Z sejmiku galicyjskiego.

Lwów 13. Rusini rozpoczęli na nowo obrukcję w sejmie. Poset, ks. Senyuk, złożył wniosek nagły w sprawie zapomogi dla pogorzalców pow. czortkowskiego; ciekawym jest, że wniosku tego żaden z posłów ukraińskich, ani moskalofiliński nie chciał podpisać, tak, że ks. Senyuk musiał zwrócić się o podpisy do posłów polskich.

Sprawa porucznika Hofriohtera.

Wiedeń 13. Z rozporządzenia władz sądowych dokonana zostanie ekshumacja zwłok zmarłego przed kilku laty nagle narzeczonego porucznika Hofriohtera.

Interpelacja polska w parlamencie niemieckim.

Berlin 13. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu przyszła pod obrady interpelacja centrum i Koła polskiego w sprawie znanych represji przeciwko urzędnikom w Katowicach za głosowanie przy wyborach do Rady miejskiej na kandydatów bloku centrowo-polskiego.

W imieniu centrum uzasadniał interpelację Oppersdorf, który zaznaczył, że nie chodzi tu o przeciwiństwa narodowe i wyznaniowe, lecz o pogwałcenie przyznanego przez konstytucję równoprawienia wszystkich obywateli. Mówca atakował mowę kanclerza. W imieniu Polaków gorącą mowę wygłosił Korfanaty, który w ostrych słowach potępił blok śląski, terroryzujący, pomimo znacznej mniejszości, ludność polsko-katolicką przy jawnej protekcji rządu.

Mówcom za interpelacją odpowiadał Delbruck, operując znanymi powszechnie frazesami o niebezpieczeństwie polskiem w Poznaniu. Liberali Heinze wystąpił również w obronie rządu. Mówca cytował wyjątki z artykułów dzienników galicyjskich, pokazywał strasznie niebezpieczne” narodowe polskie karty. Wywoły jego wywołały śmiech ogólny.

Minister poczt Kraetke usiłował w nieudolny sposób uzasadnić represje rządowe przeciwko Polakom. Delbruck w powtórnej mowie rozwinął historyczne uzasadnienie konieczności gnębienia Polaków, przyczem posługiwał się, oczywiście, mnóstwem fałszywych historycznych.

Odjazd komleji.

Berlin 13. Chińska komisja morska wyjechała do Petersburga.

Interpelacja socjalistów.

Paryż 13. Izba deputowanych przystąpiła do omawiania interpelacji socjalistów, dotyczącej środków, jakie rząd

ma zamiar zastosować podczas wyborów w r. 1910, co do nienaruszenia tajności głosowania. Briand odpowiedział, że nie można przerywać kwestii o emeryturach dla starców i że wogóle interpelacja może być rozpatrywana dopiero po kwestii emerytur. Następnie zgłoszono kilka formuł przejścia. Briand zakomunikował, że może przyjąć tylko zwykłą formułę przejścia, czym Izba da do wód zaufania rządowi. Izba 492 głosami przeciwko 4 przyjęła zwykłą formułę przejścia.

Z Lotnlotwa.

Los Angeles 13. Awiator Paulhan na aeroplanie osiągnął wysokość 4600 stóp, pobijając rekord wszechświatowy.

Wielki Węzry.

Konstantynopol 13. Wczoraj z zachowaniem zwykłych ceremonii, odbyła się inwestytura nowego Wielkiego Węzry. Przeczytano ukaz sultanski. Hakkipasy złożyły życzenia poselstwa zagraniczne.

Dzieci Japońskie.

Japonia nazywa się słusznie „rajem dzieci”, nigdzie bowiem dzieci nie cieszą się po swych obowiązkach tak wielką swobodą, nigdzie nie mogą się tak długo i wesoło bawić na wolnym powietrzu, jak w Japonii. W miastach: środkowej Japonii ulice w godzinach popołudniowych są zapelnione gromadami rozbawionych dzieci, we wszystkich ogrodach rozbrzmiewają głosy dziecięce.

W ogrodach chłopcy współzawodniczą ze sobą, puszczając orły w powietrze lub biegnąc do mety, a oczy im: się błyszczą i twarze czerwienieją od niepomahowanego zapalu i wysiłku, doprowadzonego do ostatecznych granic. Dziewczątka również nie siedzą spokojnie, lecz biegną wesoło po ścieżkach ogrodu, zdwigając na plecach różnokolorowe lalki. W zabawkach chłopców objawia się jowownicz duch Japończyków. Najchętniej bawią się małymi japończykami w „standary”. Tworzą się dwie partje, jedna ma chorągiewki białe, a druga czerwone. Na dany sygnał rozpoczynają się zapasy: obie partje rzucają się wzajemnie na siebie, każdy z chłopców usiłuje swemu przeciwnikowi wydrzeć chorągiewkę, a ta partja, która zdobyła więcej chorągiewek, odnosi zwycięstwo.

Mieszkania japońskie mają pewne urządzenia, bardzo dogodne dla dzieci. Ściany bambusowe w mieszkaniach japońskich są łatwo przesuwalne, w pewnych tedy godzinach dnia zamienia się kilka pokoiów w jedną wielką salę, w której dzieci mogą się swobodnie oddawać zabawom i igraszkom. Japonia jest krainą uroczystości i zabaw, więc też i dzieciom Japończycy bynajmniej nie skąpią uciech.

Co rok w marcu święcą dziewczęta japońskie wielką uroczystość lalek, która trwa siedem dni. Każde dziewczę japońskie czyni do tej uroczystości długie przygotowania, urządzając sobie małą wystawę lalek, przybranych w jak najpiękniejsze sukienki. Jedne lalki przedstawiają taneczniki i gejsze, inne zaś rycerzy, tkwiących w stariej, fantastycznej zbroi i dźierzających w rękę miecz pracjów. Podczas święta lalek małe przyjaciółki odwiedzają się wzajemnie, a każda pokazuje swe lalki rówieśniczkom. Na te dni mała Japonka wdziewa najpiękniejszy swój strój, barwi sobie usta staranniej niż zwykle i przyozdabia włosy najpiękniejszymi srebrnymi szpilkami, jakiego posiada.

Na dzień 5-go maja przypada wielkie „święto chłopców”. W tym dniu przymocowują rodzice, posiadający chłopców, do domów swych tyleż tak zw. „orłów”, ilu mają chłopców. „Orły” te są rozmaite wielkości stosownie do wieku chłopców, których istnienie oznajmują, a mają kształt karpi. Karp bowiem uchodzi za rybę śmiałą, która umie nawet pływać przeciw prądowi. Karp jest więc najlepszym symbolem wychowania, jakie chłopcy japońscy otrzymują. Podczas, gdy małe dziewczętka uczą się wykonywać trudne, zawile i bardzo artystyczne tańce, grać na lutni japońskiej, dzwacznie skonstruowanej i pleść wianki z kwiatów — to chłopcy uczą się pisać i zdradzają już bardzo wczesnie zadziwiająca zdaje wiedzy i wytrwałą energię w dążeniu do wykniętego sobie celu.

Popierajcie przemysł krajowy.

Siła wody.

„Śmiałe w pomysłach, zuchwałe w wykonaniu świadczą gigantyczne dzieła techniczne nad wodospadem Niagary o nieustraszonej, ciągle dążącej naprzód potęgę woli ludzkiej. Z grzmiotem wody — jak nazywają Indianie Niagarę — miesza się dzisiaj huk pękających naboi wybuchowych, dniami i nocą oznajmia zgrzyt świrdów o nieznużonych walkach arterijny inżynierskiej Głębokio w serce wałów granicznych wkopuje technik swe szyby, obrzynając tunelami, rurami i kabłami elektrycznymi rozdziera i dziurawi potężne zapory, którymi przyroda chciała zabezpieczyć koryto rzeki. Labirynt rur i torów kolejowych, niezliczone pociągi kolejowe, wypełnione ziemią i odłami skał tworzą dziwny kontrast łańcuchów, ogłuszający hałas świrdów parowych — przypominają prace około budowy kanału Panamskiego”.

Temi słowami charakteryzuje E. Kottman w „Technisches Magazin” sławne amerykańskie zakłady nad Niagarą. Wykorzystanie siły wodospadu na większą skalę rozpoczęło się dopiero w r. 1896; „Niagara Falls Hydraulic Power and Manufacturing Company” założyła pierwszą fabrykę elektrycznej energii, używając spadku 64 metrów. Odtąd zapotrzebowanie siły zwiększało się niestępanie szybko a równocześnie kapitalizm ogarniał gorączką spekulacyjną. Historia rozwoju zakładów przemysłowych nad Niagarą dzieli się odtąd na dwa rozdziały: dzieła techniczne na stronie amerykańskiej i znacznie większe od nich po stronie kanadyjskiej.

Po stronie amerykańskiej jeden z największych zakładów jest dzisiaj w naszym ciągu własnością „Niagara Falls Power Company”. Gdy Towarzystwo ogłosiło swój zamiar z końcem ubiegłego stulecia, wywołało to wprost sensację w świecie technicznym. Z zainteresowaniem a nieraz i niedowierzaniem oczekiwano, czy istotnie uda się w ten sposób uzyskać spodziewaną energię 50,000 sił koni. Ale zaraz w najbliższych latach wyniki okazały się tak korzystne, że Towarzystwo przystąpiło niebawem do rozszerzenia zakładów i zabezpieczyło sobie prawo dalszego wykorzystania wodospadu. Hale maszynowe znajdują się 450 metrów poniżej otworu kanału wprowadzającego wodę. Towarzystwo chce w przyszłości oprzeć pracę fabryk aż na około 200 tysięcy koni.

Po stronie kanadyjskiej, idąc za prawem wody, spotyka się najpierw zakłady „Ontario Power Company”, doprowadzające wody olbrzymią siecią rur do hal maszynowych. Towarzystwo, mające koncesję na wyzyskanie 100,000 koni, postarało się o ulepszenie turbiny, które dają dwa razy większy rezultat, aniżeli amerykańskie.

Najbardziej interesującym zakładem na wybrzeżu kanadyjskim jest jednak niewątpliwie „Electrical Developmet Company”, która uzyskała prawo czerpania z wodospadu siły 125,000 koni. Stwo-

rze nie fabryki napotykało na olbrzymie trudności. Aby zmniejszyć siłę prądu, trzeba było zbudować tamę.

Ze zbiornika prowadzi wodę do turbin jedenaście przewodów, każdy o średnicy 2,8 metra. Sala turbin wykuta w skałę ma 42 metr. głębokości, a 128 metr. długości; budowa jej trwała kilka lat. Wytworzona przez zakład energia elektryczna służy do celów przemysłowych, jak również do poruszania kolei elektrycznej wodującej przez Hamilton do Toronto. Używane tu turbiny są największymi z istniejących dotąd motorów wodnych.

Niemniej interesujące od tych wszystkich centrali energii jest wykorzystanie siły uzyskanej ze spadku Niagary. Utworzenie centrali powołało tutaj do życia cały szereg zakładów przemysłowych, które czerpiąc stąd siłę; dają zatrudnienie tysiącom robotników. Korzystają z tej energii koleje i fabryki papieru, bardzo szybko rozwinął się przemysł elektrotechniczny; w mieście Niagara Falls powstały szeregi fabryk acetyleny, potasu, karbidu, grafitu, kauczuku, sody, wszystkie zaś zawiązują rozkwit i rozwój wyłącznie tanioci energii. Nie można też zapominać o fabrykach aluminium; gdyby nie siła Niagary, Ameryka nie mogłaby tak tanio produkować tego metalu i zrzucić nim wszystkie targa handlowe świata.

Ale kartę wykorzystywania siły Niagary można już uważać za zamkniętą. W szerokich kołach miłośników przyrody rozległ się energiczny protest przeciwko nadawaniu dalszych jeszcze koncesji. Wodospad musi pozostać dzimem przyrody, chociażby z tego powodu, że inaczej przestałoby go zwiędzać około 30,000 turystów, pozostawiających tutaj rocznie przeszło 20,000,000 dolarów. W ostatnich latach także prezydent Roosevelt wystąpił przeciw dalszemu koncesjonowaniu. Oświadczając on, że chociaż inżynierowie dokonali tu dzieł olbrzymich, jedyńcym w historii techniki, chociaż przemysł ciągnie z tego ogromne zyski, to jednak nie jest to niczem wobec szkody, jakoby poniosły Stany Zjednoczone przez zniszczenie tego cudu natury. A w uśloaniach tych popierają miłośników przyrody i rząd bardzo dzielnie właściciele istniejących już zakładów, dla których dalsze wydawanie koncesji jest kwestją nowych konkurentów.

Mimo wszystko wygląd Niagary uległ już znacznej zmianie; olbrzymie budowle wznoszące się na obu brzegach, liczne maszyny, po których drutami biegnie energia elektryczna odjęły krajobrazowi dawną dziką malowniczość.

ona ciężka, jest ta okoliczność, że wielu mężczyzn nie czuje się na siłach, aby ją udźwignąć i nawet nie podejmują się tego ciężaru, a jeszcze więcej jest takich, którzy nałożywszy go na siebie w chwili nieostrożności lub rozrządzenia, robią wszystko możliwe, aby o tem ciężarze zapomnieć lub go się pozbyć ze wszystkim.

Taka na pozór milcząca i skromna obrączka na palcu mężczyzny lub kobiety mówi bardzo wiele. Oto mówi przedewszystkiem, że mężczyzna nią obciążony utracił wolność raz na zawsze, kobieta zaś przez nią wolność uzyskała. Mężczyzna oznaczony tą niewinną obrączką stracił mir u kobiet, które nań od tej chwili ani nie patrzy, kobieta dzięki tej obrączce zyskała w oczach wszystkich mężczyzn, którzy mogą jej prawić komplementy bez obawy narazienia na nagrodę w postaci oddania rączki.

Dlatego u mężczyzny jest obrączka raczej znakiem ostrzegawczym niż straszdem, odstraszałym od niego inne kobiety, niby napis: „przejazd tędy wzbroniony”, albo „ostrzega się przed dotykaniem tego przedmiotu”, albo „zanieczyszczenie tego miejsca wzbronione pod grzywną”. U kobiety zaś jest obrączka gładem żelaznym, prowadzącym ją przez życie i dodającym odwagi jej samej i tym, którzy się do niej zbliżają. Takie jest znaczenie obrączki na zewnątrz.

O wiele większe jest jej znaczenie wewnętrzne, niejako międzymatęjskie, domowe. Obrączka jest symbolem wężła małżeńskiego i wierności matęjskiej. Ona mężczyźni zawsze i wszędzie przypomina, że jest jedyną i wyłączną własnością żony i że musi się stosownie do tego swego charakteru zachowywać.

Mysł jej obrączki jako wiecznego memento jest wprost nieoceniona. Wiedzano, że żonaty mężczyzna łatwo zapomni o tem, że jest żonaty i przyrzeczone mu do palca to małe, błyszczące przymiennie. I dla kobiety jest ona konieczna, bo jej przypomina obrączka netyko to, że jest zamężna, o czem przecież przy znaniej kiepskiej pamięci kobiet mogłaby czasem zapomnieć, ale i to, że musi uważać na męża. Symbol niewoli u mężczyzn, symbol władzy u kobiet, obrączka ma też jeszcze właściwość, że u mężczyzny tępi pamięć, u kobiety ją zaostza, bo mąż chętnie zapomina czasem o swojej obrączce, podczas gdy żona o swojej i męża obrączce zawsze pamiętać musi. Dlatego żona nie przebaczyłaby mężowi, gdyby obrączkę porzucił lub zgubił i zawsze podejrzliwie zagląda, czy jej na parę godzin nie ściągnął.

Dopiero, gdy żona wyjeżdza na czas dłuższy np. na pobyt letni, mąż ściga obrączkę z palca i wsuwa ją do kieszonki od kamizelki.

Obrączka w kieszeni to znak zawieszenia broni, to pauza w niewoli, to po niesioną głowa męża, to rezygnacja i żony, to urlop naczelnej władzy domowej, to chwila szczęścia i wolności dla męża, który nareszczie znowu odetchnął. W tym sezonie stoniących wdowców odbywa się taka wdórwka obrączek ślub-

nych z palców do kieszeni, że wynalazca obrączek w grobie się obraca. Ale szanujący siebie i swoją żonę mąż, nie może i nie powinien obrączki, którą za świętość uważa, wszędzie ze sobą ciągnąć, każdemu pokazywać. Lepiej więc schować i ukryć jako sanktuarium ten symbol świętego węzła małżeńskiego.

W końcu zauważyć należy, że jak nie każdy mężczyzna, który nie nosi obrączki, nie jest jeszcze przez to kawalerem, tak nie każdy noszący ją jest mężem swojej żony i nie każda żona, która nosi obrączkę, jest żoną swego męża. Ale temu nie jest już winna obrączka. Kl...
HAREM na PODOLU.

Harem pewnego obywatela w Podolu p. Cz. istniał od lat kilku, i słynął wśród okolicznych „wyznawców Mahomet” za pierwszy w kraju pod względem doboru pięknych odalisk. Lecz ze wszystko na świecie ma swój koniec, skończyła się więc i szumna sława, i to dzięki jednej z owych niewiedzących, która nie potrafiła ocenić łask pańskich. Była nią Anna Jarosówna, zwabiona z Kijowa przez troskliwą ochmistrzynię p. Cz. za pomocą ogłoszenia o poszukiwaniu pokojowce. Na to miejsce zgłosiła się Jarosówna, jakież było jej przetrzenie, gdy została przywieziona przez ochmistrzynię Czerkowską do majątku p. Cz., położonego w pobliżu st. Grajworon, przeznaczoną do zgola innych postug.

Według informacji Czerkowskiej, Jarosówna miała nie robić tylko byt poslušna rozkazom pana. Zajęcie zaczęło się od scielenia panu łózka. Po jednym z takich zajęć Jarosówna wyszła zapakowana z pokoju pana, ścisnąc w ręku 25 rb. papierkę. Od innych zaś dziewcząt dowiedziała się że pan Cz. zmusza je, do ukazywania się gościom w stroju postaci Ewy, do wspólnych kąpiei, i innych orgii.

Przekonawszy się w jaki odmet wpadał Jarosówna wraz z inną koleżanką uciekły i zawiadomiły policję, która przedsięwzięła jak na razie dosyć energiczne kroki do wyjaśnienia całej tej „wielkopañskiej zabawy.”

ROZMAITOSCI.

— 200 latole więzienie 11 serb w.

Podczas aneksji Bośni i Hercegowiny, niektórzy serbowie byli zmuszeni emigrować z ojczyzny. Kiedy zaś wszystko wróciło do normalnego trybu rząd czarnogórski, wyjednal w Austrii pozwolenie na powrót do ojczyzny dla 31 serbow, którzy ukryli się w Czarnogórze. Uzyskawszy to pozwolenie emigranci wrócili do domu, gdzie w jakiś czas zostali aresztowani i skazani przez sąd wojenny na więzienie długość którego ogółem wynosi 200 lat. Fakt ten wywarł przymiębiające wrażenie.

Wiadomość tę czerpiemy z „Now. Wrem.”, które w ostatnich czasach nie jest zbyt przychylnie usposobione dla austrjackich, przeto uważać ją należy za przesadzoną, albo zgola nieprawdopodobną.

Obrączka ślubna.

Ze wszystkich pierścieni, jakimi człowiek zdobi swoje palce, pierścień ślubny jest najcenniejszy. Nawet najgrubszy złoty pierścień z olbrzymim drogim kamieniem nie jest przecież tak cenny, jak całkiem cieniutka obrączka ślubna. Najlepszym zresztą dowodem, jak bardzo

Elektryczne

panie i panny (wielkie i dobieństwo do „elektrycznej warszawianki” panny S. Tomczykówny). Artystka przesiadawana przez z umarłego kawalera. Ludzie jako banki mydlane. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dama która widzi i słyszy sercem. Duszycki zmarłych dzieci śpiewają na pogrzeb matki. Panielka zbudzona z letargu. Muzyka w głowie dziecka. Sympatja i antypatja. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała oraz 500 innych nadzwyczajnych pouczających zdarzeń zawiera książka: „Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego” napisal profesor uniwersytetu D-r med. Perty. Cena 1 rs. Tegoz autor: „Dowody istnienia swiata duchowego, do którego wstepujemy po śmierci”. Cena 38 kop. Do nabycia w księgarniach. Sklad glówny: Gebertner i Wolf w Warszawie, Nowoaleja 9. 28

Uczni z klasy 4-mj pragnie udzielac lekcyj. Oferty dla 31. 27-1

MACZKA
NESTLE
 MLECZNA

Od przeszło 40-tu lat polecana przez lekarzy całego świata jako idealny pokarm dla dzieci i dorosłych chorych na żołądek. 82-36-1

- Sklep spożywczy do sprzedania ulica Warszawska Nr. 3. 37-6-1
- Sklep z konfekcją damską w II tel. do sprzedania wiadomość w administracji. 49
- Pokój meblowany z rozłożonym utrzymaniem lub bez. Mikołaj-wska I, m. 5. 46-3-1
- Sklep do wynajęcia (statalni Gruz. I) Bor, około 7 km. może prowadzić przez dom Józefa Samuła. 75-2 ty Jasa. 84-3-2

„ARYSTOKRATYNA”

krem i proszek.

Odmznaczony na wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem. „Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgliku antyseptycznego i orzeźwiającego, już po krótkim użyciu — staje się pleć lśniąco białą, i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.

Piegi zmarszczki, węgry, złote plamy „Arystokratyna” usuwa po kilkorożowym użyciu.

Żądaj w składach aptecznych i aptekach. Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w zakładzie aptecznym **W A O T S W A O R Z E Ł** w Częstochowie, III Aleja Nr 48. 2

Sprzedam sklep spożywczy. Pl. Ciesna dom Czeko. 86-3-1

PRENUMERATE i OGŁOSZENIA przyjmują: Kantor własny — Częstochowa Aleja II Nr. 38 — w Zawierciu księgarnia p. K. Lubcke i S-ka. w Noworadomsku p. A. Kałczyński, w Rakowie p. Leon Piotrowski, w Warszawie p. F. Syrewicz.

Warunki prenumeraty:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką pocztową i b. odnoszeniem do domów.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce przed tekstem kop. 30, po tekście k. 10, obok tekstu (nadane) kop. 50, nekrologi: kop. 20. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wiersz.